

Maciej Gajos

Populizm penalny — źródła i przejawy w polskim życiu publicznym

Streszczenie

Z przeprowadzonych badań wynika, że jedną z przyczyn krytycznych opinii Polaków o sądownictwie jest poczucie, że kary orzekane przez sądy są zbyt łagodne. Zgłaszane oczekiwania wymierzania surowszych kar połączone z przekonaniem polityków o potrzebie reagowania na nie w drodze zwiększania represyjności wpisują się w fenomen populizmu penalnego. Chociaż w literaturze można spotkać się z wyjaśnieniami, że bierze się on z braku poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie, jego źródła są bardziej złożone, tzn. z jednej strony, będzie to pełen zaniedbań sposób komunikowania się sądów ze społeczeństwem i z drugiej wynika z przekazów medialnych nastawionych na konstruowanie fragmentarycznej, sensacyjnej i emocjonalnej narracji. Skala oddziaływania tych dwóch czynników zdeterminowana jest dynamiką społecznych przemian związanych m.in. z globalizacją. Populizm penalny wyraźnie ujawnia się w stylu retoryki dominującym w polskiej debacie publicznej. Prowadzi on do doraźnych, bezrefleksyjnych działań legislacyjnych podejmowanych pod wpływem społecznej presji. Zazwyczaj zamiast rozwiązywać problemy, będzie podsycił konflikty społeczne i poszerzał sferę kontroli państwa.

1. Uwagi wprowadzające

Krystyna Daniel, rozważając przyczyny niskiego poziomu zaufania Polaków do prawa, zauważa, że „krytyczne opinie wobec sądów karnych, znajdujące potwierdzenie w przekonaniu, że orzekane w nich wyroki są zbyt łagodne, łączą się wyraźnie z silnym w polskim społeczeństwie brakiem poczucia bezpieczeństwa i towarzyszącą mu punitywnością”¹. Powołuje się przy tym na wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w 2002 r. przez pracowników Katedry Socjologii Prawa UJ pod kierunkiem M. Boruckiej-Arctowej, w których to aż 70% respondentów zarzuciło wyrokom orzekanym w sądach karnych zbytnią pobłażliwość². Wystarczy odwołać się do wyników sondażu CBOS z 2017 r., by uznać się, że przekonanie to pozostaje w Polakach wciąż silne, bowiem

¹ K. Daniel, *Kryzys społecznego zaufania do sądów*, „Studia Socjologiczne” 2017, nr 2, s. 79.

² Ibidem, s. 67.

po piętnastu latach również 70% respondentów uznało, że kary wymierzane przez sądy powinny być surowsze. W niniejszym sondażu zaledwie 5% ankietowanych opowiedziało się za ich złagodzeniem³. Ten wątek niewątpliwie zasługuje na pogłębioną analizę i wydaje się, że warto rozważyć, skąd biorą się właśnie takie oczekiwania Polaków względem prawa, jak również w jaki sposób oddziałują one na dyskurs polityczny.

W pierwszej części niniejszego artykułu zostanie przedstawiona definicja populizmu penalnego. Następnie zbadane zostaną jego źródła, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów komunikacji sądów ze społeczeństwem, jak również roli odgrywanej przez współczesne media. Dalej zaś podjęta zostanie próba analizy konkretnych form, w jakich populizm penalny przejawia się w polskim życiu publicznym, co ma stanowić przyczynek do refleksji na temat związanych z nim zagrożeń.

2. Definicja populizmu penalnego

Zjawisko populizmu penalnego zostało opisane stosunkowo niedawno przez J. Pratta, czołowego nowozelandzkiego badacza przedmiotu. Autor łączy pojawienie się populizmu penalnego w dyskursie naukowym z pracami brytyjskiego kryminologa A. Bottomsa, który to właśnie w latach 90-tych ubiegłego wieku ukuł termin *punitiveności penalnej* na określenie wpływu, jakiemu może być poddawane prawo karne we współczesnych społeczeństwach⁴. Bottoms rozumiał to pojęcie jako „grupę przekonań społecznych, które charakteryzują się punitivnym nastawieniem do przestępczości i towarzyszącym jej mniejszym współczuciem wobec sprawców, a także z przekonaniem polityków o potrzebie reagowania na opisane zapotrzebowanie społeczne”⁵. J. Pratt twierdzi, że populizm penalny przejawia się w „emocjach oraz intuicjach”, a także podkreśla, że znajduje on wyraz w codziennych rozmowach obywateli na temat wymiaru sprawiedliwości, w tonie, w jakim wypowiadają się masowe media na temat przestępczości. Autor od razu zaznacza, że nie istnieje żaden wiarygodny wskaźnik zdolny do zmierzenia jego poziomu⁶. Będzie on niewątpliwie prosperował tam, gdzie występują społeczne podziały i konflikty. Idealne środowisko dla jego rozwoju stanowić będzie luka, o której pisze Pratt, powstała pomiędzy „karnymi oczekiwaniami ogółu i polityką oraz praktykami sprawującymi wymiar sprawiedliwości karnej”⁷.

³ *Społeczne oceny wymiaru sprawiedliwości*, CBOS, Komunikat z badań, 2017, nr 31, s. 2-3.

⁴ J. Pratt, *Penal Populism*, Routledge, Milton Park, Abingdon 2007, s. 2.

⁵ A. Bottoms, *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing*, [w:] C. Clarkson, R. Morgan (red.), *The Politics of Sentencing Reform*, Oxford 1995, s. 23 i n; cyt. za: P. Chlebowicz, *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9, s. 497.

⁶ J. Pratt, op. cit., s.12.

⁷ Ibidem, s. 13.

Populizmowi penalnemu Pratt przypisuje antyintelektualną naturę stawiając społeczne postulaty w centrum uwagi. Jednocześnie wypiera on debatę wymagającą wszechstronnego rozważenia faktów, bazującą na przemyślanych i poprzedzonych zebraniem informacji propozycjach⁸. Wydaje się zarazem, że sugerowane przez K. Daniel bezpośrednio powiązanie populizmu z odczuwanym przez Polaków poziomem bezpieczeństwa⁹, stanowi nieco życzeniową próbę wtłoczenia tego zjawiska w bardziej racjonalne, przewidywalne ramy. Oficjalne raporty mogą bowiem wyłącznie napawać optymizmem, bowiem ze strony internetowej polskiej Policji można dowiedzieć się, że wzrasta wzrost wykrywalności przestępczości (do 74,1% w 2018 r.), przy czym spada liczba przestępstw (795,444 przestępstw popełnionych w roku 2018 r. to jeden z najniższych wyników odnotowanych w prowadzonych przez Policję corocznie statystykach)¹⁰. Warto odnieść się również do wyników badań przeprowadzonych przez CBOS w kwietniu 2018 r., w których aż 86% respondentów na pytanie, czy czują się w Polsce bezpieczni, odpowiedziało twierdząco, a zaledwie 11% ankietowanych, odpowiedziało negatywnie¹¹. Respondentów zapytano również, czy uważają za spokojną i bezpieczną swoją najbliższą okolicę (dzielnica, osiedle, wieś): 93% osób odpowiedziało twierdząco i zaledwie 6% osób udzielało odpowiedzi przeczącej¹². W tym świetle należy zatem uznać, że wywodzenie postulatów zaostrzenia kar wprost z osobistego lęku jednostki przed przestępczością w jej najbliższym otoczeniu, przynajmniej w pewnym stopniu, mija się z istotą problemu.

3. Źródła populizmu penalnego

Zgodnie z zapowiedzią należy stwierdzić, że populizm penalny kształtowany jest przez dwa podstawowe czynniki. Pierwszy z nich wiąże się z komunikacją sądów ze społeczeństwem i pewnymi szczególnymi zaniechaniami po stronie przedstawicieli władzy sądowniczej, które oddziałują na sposób, w jaki obywatele odbierają wymiar sprawiedliwości. Drugi czynnik odnieść należy natomiast do mediów jako głównego źródła informacji, z którego Polacy czerpią informacje na temat funkcjonowania sądów. Przed przejściem do dalszych rozważań należy poczynić ogólną uwagę, że niezbędne jest postrzeganie dwóch wymienionych czynników w kontekście dynamicznych przemian związanych z procesami globalizacji oraz głębokimi przeobrażeniami utrwalonych struktur i konwencji społecznych.

⁸ J. Pratt, op. cit., s. 17.

⁹ K. Daniel, op. cit., s. 79.

¹⁰ *Mniej przestępstw w 2018 roku*, strona internetowa Policji Polskiej z 31.1.2019 r., <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/169053,Mniej-przestepstw-w-2018-roku.html> [dostęp: 21.3.2019].

¹¹ *Poczucie bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczością*, CBOS, Komunikat z badań, 2018, nr 61, s. 1.

¹² Ibidem, s. 3-5.

3.1. Komunikacja sędziów ze społeczeństwem

Poszukując źródeł rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami Polaków względem sądów a faktycznym sposobem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości warto odnieść się do tez przedstawionych przez S. Burdzieja, który powołując się na opisany przez A. Zawadowskiego model sędziego jako „sfinksa”, a więc sędziego „bezosobowego, neutralnego, sztywnego”, wiąże *de facto* automatyczny, wykluczający wszelkie interakcje tryb sprawowania wymiaru sprawiedliwości ze społecznym poczuciem jego głębokiego niezrozumienia¹³. Warto przywołać trafne spostrzeżenie B. Pilitowskiego, prezesa Fundacji Court Watch Polska, który zarzuca środowisku prawniczemu, że zbyt długo odnosiło się z jawnym lekceważeniem do negatywnego wizerunku sądownictwa, niejako trywializując problem i upraszczając go do truizmu, że „połowa ludzi z sądu zawsze musi wyjść niezadowolona”¹⁴. Tymczasem przedmiotowego zagadnienia nie należy sprowadzić do wymiaru treści rozstrzygnięć, gdyż będzie to przede wszystkim kwestia „formy” tego, w jaki sposób orzeczenia są formułowane i prezentowane, a także w jaki sposób odbiorcom tłumaczy się ścieżkę dochodzenia do danych postanowień zawartych w orzeczeniach. Sędziowie zdają się zaniedbywać istotny wymiar swojej roli, który sprowadza się do wyjaśniania powodów, jakimi kierują się przy podejmowaniu określonych decyzji, inicjowania i podtrzymywania dialogu. Jest to szczególnie widoczne w kontekście uzasadnień wyroków, które często ograniczają się do surowych, mechanicznie powtarzanych formułek, podczas gdy, jak słusznie zauważa S. Burdziej „tego rodzaju „legalizm biurokratyczny”, z racji swoich naturalnych ograniczeń, nie będzie pełnił perswazyjnej funkcji, a odbierany będzie zwyczajnie jako arogancja władzy”¹⁵.

Należy wziąć przy tym pod uwagę, że dla znacznej części obywateli gwarancje proceduralne pozostają nieprzejrzyste, na co zwraca uwagę K. Daniel, odnosząc się przykładowo do procesu osób odpowiedzialnych za pacyfikację górników w kopalni „Wujek”, („świadomość społeczna i kultura prawna wyznaczają możliwości zrozumienia, jakie są zasady i gwarancje procesowe obowiązujące przy sprawowaniu sądowego wymiaru sprawiedliwości”)¹⁶. B. Pilitowski jako kryteria, według których osoba spoza środowiska prawniczego oceniać będzie, czy dany proces jest prowadzony w sposób sprawiedliwy, wymienia: „szacunek, równe traktowanie, zrozumiałość i wysłuchanie”¹⁷. Oczekiwania społeczne pozostają zatem *de facto* tożsame z podstawowymi zasadami procedury,

¹³ S. Burdziej, *Sprawiedliwość i prawomocność. O społecznej legitymizacji władzy sądowniczej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, s. 134-135.

¹⁴ B. Pilitowski, *O ocenie sądów przez społeczeństwo: Szanujcie, to będą wam ufali*, „Rzeczpospolita” z 22.9.2017 r., <https://www.rp.pl/Opinie/309209985-Bartosz-Pilitowski-o-ocenie-sadow-przez-spoleszczenstwo-Szanujcie-to-beda-wam-ufali.html> [dostęp: 19.3.2019].

¹⁵ S. Burdziej, op. cit., s. 127-128.

¹⁶ K. Daniel, op. cit., s. 73-74.

¹⁷ B. Pilitowski, op. cit.

rozbieżności będą występować natomiast na płaszczyźnie percepcji. Z perspektywy obywatela, który wchodzi w kontakt z sądem, nie orientując się w niuansach procedury, miarą legalizmu będą siłą rzeczy jego subiektywne odczucia, tj. czy sędzia go słucha, gdy przedstawia on własne stanowisko, czy odnosi się do niego z szacunkiem zarówno na poziomie komunikacji werbalnej, jak i niewerbalnej itp.¹⁸. Wiele spośród rozstrzygnięć sądów niekorespondujących ściśle ze społecznym poczuciem sprawiedliwości będzie niejako automatycznie ocenianych negatywnie, być może nawet traktowane będą jako przejawy pewnych nadużyć.

Zaniedbania sądów wiążą się z pewną szczególną formą komunikacji, w której to adresatem będzie ogół obywateli, natomiast pośrednikiem będą różnego rodzaju formy mediów: prasa, telewizja, radio i obecnie przede wszystkim internet. Można postawić tezę, że wyraźnie zaznacza się tutaj problem tempa pracy sądów, które pozostaje właściwie nieprzetłumaczalne na warunki medialnej dynamiki. Jak pisze T. Pietryga o sędziach w Polsce: „przez całe dekady większość stosowała zasadę zamkniętych drzwi dla mediów (...). Polityka informacyjna sprowadzała się do tolerowania dziennikarzy na rozprawach oraz suchych, niezrozumiałych komunikatów wydawanych ustnie lub pisemnie po wydaniu wyroku”¹⁹. Sędzia J. Gwizdak piętnując w swoim felietonie pasywną politykę informacyjną sądów, wskazuje na przypadek samotnego ojca sześciorga dzieci z Łodzi, w wypadku którego wydano postanowienie o odebraniu dzieci i umieszczeniu ich w pieczy zastępczej, co zostało intensywnie nagłośnione przez media i wzbudziło powszechne społecznie oburzenie. J. Gwizdak krytycznie odnosi się do faktu, że dopiero w trzeciej dobie transmisji sąd w jakikolwiek sposób odniósł się do podnoszonych z wielu stron zastrzeżeń względem orzeczenia, co stanowiło, jego zdaniem, zdecydowanie spóźnioną reakcję na medialny kryzys²⁰. Wydaje się wręcz, że można zaobserwować po stronie środowiska prawniczego pewne przejawy arogancji względem mediów. Prawnicy zarzucają dziennikarzom pogoń za sensacją i brak wiedzy prawniczej²¹, co, mimo że jest zarzutem uzasadnionym, to odcinanie się od kontaktów z dziennikarzami, ponieważ „media nie są takie, jakich byśmy chcieli”, jest przeciwnie skuteczne, gdyż może prowadzić tylko do pogłębienia alienacji między wymiarem sprawiedliwości a społeczeństwem. W istocie oznaczać będzie jedynie rezygnację z najbardziej podstawowych, efektywnych narzędzi kreowania własnego wizerunku w powszechnym odbiorze. Niewątpliwie zgodzić się należy z komentarzem T. Pietrygi,

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ T. Pietryga, *Złe media, zły sąd, czyli rzecz o niezrozumieniu*, „Rzeczpospolita” z 22.10.2016 r., <https://www.rp.pl/Rzecz-o-prawie/310229995-Tomasz-Pietryga-Zle-media-zly-sad-czyli-rzecz-o-niezrozumieniu.html> [dostęp: 19.3.2019].

²⁰ J. Gwizdak, *Dlaczego media nie rozumieją sądów, a sądy nie rozumieją mediów?*, „Wszystko co najważniejsze” z 15.10.2016 r., <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/jaroslaw-gwizdak-dlaczego-media-nie-rozumieja-sadow-a-sady-nie-rozumieja-mediow/> [dostęp: 19.3.2019].

²¹ K. Daniel, op. cit., s. 75.

który postawę sędziów ocenia następującymi słowami: „sami zatem zamknęli się w wieży z kości słoniowej i teraz ubolewają, że w niej tkwią i nikt ich nie rozumie”²².

Problem komunikacji sądów ze społeczeństwem niewątpliwie można postrzegać w kontekście pogłębiającego się kryzysu zaufania oraz odrzucania autorytetów. Jak pisze A. Giddens, jednym z czynników determinujących dynamikę przemian nowoczesnych społeczeństw jest refleksyjność. Autor zauważa, że postęp zamiast gwarancji pewności przyniósł tylko więcej wątpliwości²³. J. Pratt i M. Miao wskazują natomiast, że w kontekście zachodzących fundamentalnych społecznych przeobrażeń można zaobserwować takie właśnie poddawanie w wątpliwość choćby dotychczasowego *establishmentu*²⁴. Dochodzi do kwestionowania jego dotychczasowej pozycji i legitymizacji przez osoby z zewnątrz. Oczekiwania społeczne rozbudzone wskutek postępu wiązały się również z budzącą się potrzebą większego zaangażowania i wpływu na życie publiczne²⁵. Należy zgodzić się z poglądem J. Pratta, że ta tendencja zanikającego poważania dla elit wpływa na rozwój populizmu penalnego. Autorytet odpowiedzialnych władz ulega bowiem osłabieniu, a postępowania przed sądami stają się bardziej narażone na polityczne i publiczne wpływy oraz oczekiwania²⁶. Z utratą szacunku dla autorytetów związany ściśle pozostaje spadek zaufania pokładanego w politykach oraz procesach politycznych. Populizm penalny można postrzegać jako swoiste następstwo tej utraty zaufania, ponieważ „kiedy nie ufa się, że takie jednostki albo instytucje będą działać w imieniu «ludu», lud wystąpi z roszczeniami, aczkolwiek [już] za pośrednictwem innych kanałów”²⁷.

Te widoczne zaniedbania na drodze komunikacji pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a społeczeństwem, potęgowane przez głębsze możliwe do zaobserwowania współcześnie problemy, takie jak kryzys autorytetów i utrata zaufania do osób sprawujących funkcje publiczne, stwarzają przestrzeń do manipulacji, którą populizm penalny chętnie zagospodarowuje.

3.2. Rola przekazów medialnych

Jak już wskazano dużą rolę w kształtowaniu populizmu penalnego odgrywają przekazy medialne. K. Daniel w oparciu o wyniki badań Boruckiej-Arctowej stwierdza, że społeczny odbiór wymiaru sprawiedliwości w znacznym stopniu zdeterminowany jest tym, jaki wizerunek

²² T. Pietryga, op. cit.

²³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 36-37.

²⁴ J. Pratt, M. Miao, *Penal Populism: The End of Reason*, The Chinese University of Hong Kong, Faculty of Law, Research Paper No. 2017-02, 2017, s. 10-11.

²⁵ Ibidem.

²⁶ J. Pratt, op. cit., s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 49.

sądownictwa kreowany jest przez telewizję, radio i czasopisma (dziś dodalibyśmy do tych źródeł internet)²⁸. Pisząc o postępującej komercjalizacji mediów przy równoczesnym pojawianiu się nowych technologii, J. Pratt i M. Miao stwierdzają, że „przedstawianie wiadomości stało się bardziej uproszczone, nastawione na konkurencyjność, łatwiej dostępne i sensacyjne”²⁹. Naturalnie - biorąc pod uwagę, że media co do zasady nie prowadzą działalności charytatywnej, co skazuje je nieuchronnie na podporządkowanie prawom rynku - lansowane będą przekazy, które podnoszą wskaźniki sprzedaży, oglądalności, „klikalności”. Mając to na uwadze trafnie K. Daniel, że do świadomości społecznej przebijają się „sprawy, które ze względu na swoją wagę lub osoby w nie uwikłane, cieszą się zainteresowaniem” lub też sprawy błahe „pod warunkiem, że zostają zakończone wydaniem kontrowersyjnego orzeczenia lub takie, którym towarzyszy inne najczęściej bulwersujące zdarzenie”³⁰. Dochodzi zatem do sytuacji, w której wyobrażenia społeczne na temat skali i kształtu przestępczości są w całości budowane przez media, a sam proces mediatyzacji często prowadzi do zniekształcenia rzeczywistego obrazu. Anomalie mogą zacząć być postrzegane jako rozpowszechniona przestępcza praktyka³¹. E. Kamińska pisze, że zgodnie z teorią *agenda setting* występuje bowiem relacja pomiędzy poziomem nasycenia przekazów medialnych określonymi treściami, a traktowaniem tychże treści w powszechnym odbiorze jako istotnych problemów społecznych³². Warto zbadać uważniej tę koncepcję, ponieważ dość trafnie wyjaśnia ona, skąd bierze się zdolność mediów do kształtowania społecznych postulatów w zakresie polityki prawnokarnej.

Teorię *agenda setting* stworzyli na przełomie lat 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku M. McCombs i D. Show. W polskiej literaturze niniejsze zjawisko bywa określane, jak wskazuje J. Wieczorek, „ustalaniem porządku dziennego” lub „hipotezą porządku dziennego”³³. U jego podłoża leży selekcja informacji dokonywana przez media. W pierwszej kolejności wybór dotyczy autentycznych wydarzeń i spraw, które zostaną przedstawione jako tzw. *newsy*. Następnie należy podjąć decyzję co do sposobu prezentacji danego *newsa* i jego umiejscowienia względem innych. Wreszcie do rozstrzygnięcia pozostaje tzw. „stopień emfazy”, czyli jak często dana wiadomość będzie powtarzana³⁴. O znaczeniu praktyk *agenda setting* może świadczyć

²⁸ K. Daniel, op. cit., s. 72.

²⁹ J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 12-13.

³⁰ Ibidem, s. 73-74.

³¹ E. Kamińska, *Przekaz mediów a populizm penalny i jego znaczenie społeczne (na przykładzie sprawy „polskiego Fritzla”)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2014, t. 57, nr 1, s. 62.

³² Ibidem.

³³ J. Wieczorek, *Agenda-setting — niepotwierdzona teoria czy rzeczywiste zjawisko*, „Świat Idei i Polityki” 2012, t. 11, s. 153.

³⁴ Ibidem, s. 154.

przywołany przez E. Nowak fakt, że w latach 90-tych nastąpiło uznanie studiów nad nimi za paradygmat w dziedzinie badań mediów masowych³⁵.

E. Nowak zadaje doniosłe pytanie o relewantność *agenda setting* w kontekście rosnącej popularności tzw. nowych mediów, z ekspansją internetu na czele. Jeszcze kilka lat temu można było się spotkać z tezami, że rozwój internetu powinno się utożsamiać z fundamentalnym postępowaniem na drodze demokratyzacji dostępu do informacji. Dziś już wiadomo, że owe nadzieje okazały się złudne, gdyż internet powołał do życia specyficzne formy zdobywania wiedzy o świecie, które E. Pariser trafnie określił jako tzw. bańki filtrujące (*filter bubbles*)³⁶. W oparciu o algorytmy, które zapamiętują historię wyszukiwania i polubień użytkowników, internet staje się coraz bardziej spersonalizowany i pokazuje każdemu „to, co chce zobaczyć”³⁷. Bańki pozwalają unikać kontaktu z osobami o odmiennym światopoglądzie. Nie trzeba dyskutować, przekonywać i można w pełni cieszyć się luksusem komunikowania się z tymi, którzy widzą rzeczywistość w taki sam sposób. Należy przy tym zgodzić się z tezą D. N. Slavnić, która ocenia, że generalnie tzw. media wertykalne czyli tradycyjne dalej zachowywać będą dominujący wpływ na kształtowanie agendy, przy czym media horyzontalne, zakładające partycypację użytkowników (przede wszystkim portale społecznościowe) będą służyły uzupełnianiu niejako nadanego im odgórnie przekazu³⁸. Powyższe wydaje się szczególnie istotne w kontekście zjawiska populizmu penalnego, ponieważ to właśnie przekazy odbierane z mediów społecznościowych najmocniej wpływają na określony odbiór danych wydarzeń oraz problemów przez społeczeństwo³⁹. Można pokusić się zatem o stwierdzenie, że media kreują agendę, a użytkownicy internetu zapoznają się z nią od razu w przetworzonej postaci, z gotową interpretacją wygenerowaną na Facebooku, Twitterze itp.

Przedstawiając wyniki ilościowych oraz jakościowych badań dotyczących publikacji Gazety Wyborczej na temat pedofilii z okresu od 1 kwietnia 2008 r. do 30 września 2008 r., E. Kamińska formułuje następujące spostrzeżenie: „duże nagromadzenie informacji dotyczących przestępczości pedofilskiej tworzy i wzmacnia poczucie lęku i bezsilności wobec tego zjawiska (...) może się przerodzić w potrzebę odwetu i zemsty na sprawcach tych przestępstw, a konkretnie w żądanie wprowadzenia bardziej represyjnych i okrutnych kar”⁴⁰. Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania nie powinno dziwić, że pomimo braku adekwatności między częstotliwością przekazów a rzeczywistym poziomem występowania danego zjawiska, media zdolne są oddziaływać

³⁵ E. Nowak, *Teoria agenda-setting a nowe media*, „Studia medioznawcze” 2016, nr 3, s. 11.

³⁶ E. Pariser, *Beware online “filter bubbles”*, TED Talk, 3.2011 r., https://www.ted.com/talks/eli_pariser_beware_online_filter_bubbles [dostęp: 23.3.2019].

³⁷ Ibidem.

³⁸ D. N. Slavnić, *Agenda setting in the world of online news: New questions for new environment*, „CM: Communication and Media” 2016, nr 36, s. 65.

³⁹ Ibidem, s. 66.

⁴⁰ E. Kamińska, op. cit., s. 72.

na wyobraźnię swoich odbiorców w taki sposób, że faktyczna skala określonych problemów ulega drastycznemu zniekształceniu. W jakimś stopniu ta obserwacja powinna tłumaczyć, skąd bierze się opisywany przez E. Kamińską paradoks: „mimo że ludzie żyją dziś w poczuciu bezpieczeństwa, nieporównywalnie większym niż w jakimkolwiek innym okresie, to jednocześnie jesteśmy społeczeństwem ogarniętym wszechobecną wizją lęku”⁴¹.

Aby lepiej zrozumieć źródła owego poczucia zagrożenia prowadzącego do punitywności wśród Polaków, warto rozważyć także kwestię bezpośredniego oddziaływania takich przekazów medialnych na emocje. J. Pratt i M. Miao zauważają, że przekazy medialne często zamiast suchych relacji ekspertów prezentować będą perspektywę ofiary przestępstwa. Ofiary zyskują „nowy rodzaj autentyczności”, a relacjonowanie ich osobistych doświadczeń przemawia do odbiorców mocniej na temat przestępczości niż jakiegokolwiek statystyki⁴². Jeśli można rzeczywiście mówić o jakiegokolwiek demokratyzacji w mediach, to będzie ona przejawiać się w obaleniu elit złożonych z ekspertów i dopuszczeniu do głosu mas, które mogą swobodnie budować narrację opartą na anegdocie i na osobistych doświadczeniach - ona właśnie, jak przekonuje J. Pratt, stanie się głównym punktem odniesienia w debacie na temat przestępczości⁴³. Można zatem uznać, że przestępczość staje się przeżyciem uniwersalizowanym, w którym uczestniczą wszyscy odbiorcy mediów. Sprzyja temu relacjonowanie wydarzeń jako czegoś, co „mogło zdarzyć się każdemu” w drodze do szkoły, z pracy, itd. Niniejsze przekazy będą jeszcze silniej wpływać na odbiorców poprzez wzbudzenie w nich nie tyle empatii czy współczucia, co raczej przekonania, że „niewiele brakowało, a to mogłem być ja”⁴⁴. Prowadzi to do pewnego dysonansu poznawczego. Polak oglądający telewizję albo czytający gazetę będzie myślał: „moje osiedle jest bezpieczne, moja najbliższa okolica jest spokojna, ale świat to złe miejsce, pełne zagrożeń”. Z tego zderzenia perspektywy indywidualnej z doświadczeniem zbiorowości rodził się będzie stan głębszego niepokoju, lęku bez wyraźnego kształtu i precyzyjnie określonego przedmiotu.

Wydaje się, że tak jak w wypadku komunikacji sądów ze społeczeństwem, znów do głosu dojdzie kontekst znacznie szerszy, mianowicie dynamicznych przeobrażeń realiów społecznych, gospodarczych i politycznych, „zaniku wielu dawnych i znajomych symboli bezpieczeństwa oraz stabilności”⁴⁵. A. Giddens obserwuje, że charakterystycznym rysem nowoczesności jest „opróżnianie czasu i przestrzeni”, co tłumaczy poprzez stałe wyjmowanie relacji społecznych z dotychczasowych kontekstów i rekonstrukcję ich na nieograniczonych obszarach czasu i przestrzeni⁴⁶.

⁴¹ Ibidem, s. 73.

⁴² J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 11.

⁴³ J. Pratt, op. cit., s. 85.

⁴⁴ J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 13.

⁴⁵ Ibidem, s. 12.

⁴⁶ A. Giddens, op. cit., s. 33-35.

Poczucie niepewności, często nawet frustracji, towarzyszące postępowi poszukuje dla siebie kanałów ujścia i rozładowania. Przestępcy, zdaniem M. Hougha, stają się dla społeczeństwa „chłopcami do bicia”, a wymiar sprawiedliwości ulega wulgaryzacji, redukuje się go do roli „bata”⁴⁷. Podobnie J. Pratt i M. Miao dopatrują się zależności pomiędzy rozpadaniem się więzi społecznych a wzrostem poparcia dla surowych kar „nie po prostu jako odpowiedzi na przestępczość, ale jako sposobu zapewnienia konsensusu i solidarności oraz odtworzenia autorytetu, który zanika w tkance społecznej”⁴⁸. Stanowcze państwo, surowo karzące przestępców wydaje się w tym momencie swoistym obiektem tęsknoty za czymś, co zostało utracone.

4. Populizm penalny w polskim dyskursie politycznym

Zdaniem P. Chlebowicza, „zjawisko populizmu penalnego należy (...) lokować w sferze zainteresowań nauk politycznych i odnosić jego istotę do ekspansji polityki czy raczej jej populistycznej i demagogicznej wersji na teren prawa karnego”⁴⁹. Zdaniem autora dochodzi do upolityczniania przestępstw, co sprawia, że kwestie prawnokarne przenoszą się do kampanii politycznych, zaś polityka kryminalna kształtowana jest w istotnym zakresie przez opinię społeczną⁵⁰. Śledząc polskie życie publiczne, można zaobserwować, w jaki sposób populizm penalny przenika do powszechnej debaty. Warto jako przykład przywołać wypowiedź wiceministra sprawiedliwości P. Jakiego, który zabierając głos na temat zabójcy prezydenta Gdańska P. Adamowicza, oznajmił: „napastnik cztery razy napadał w swoim życiu z bronią w rękę i sędzia orzeka wyrok jedynie pięciu lat pozbawienia wolności. Kłóci się to z moim poczuciem sprawiedliwości. I to jest w mojej ocenie najważniejszy obszar refleksji po tej tragedii”, po czym dalej sugeruje, że gdyby kary były surowsze, tragedia byłaby możliwa do uniknięcia⁵¹. Jak zauważa M. Małecki tego rodzaju wypowiedzi polityków wpisują się w swego rodzaju taktykę następującego szantażu moralnego: „każdy, kto sprzeciwi się proponowanym zmianom, zostanie uznany za osobę, która przyzwala na powtarzanie się w przyszłości podobnych zamachów”⁵². M. Małecki w następujący sposób rekonstruuje interpretację takiej sytuacji przedstawianą przez populistę

⁴⁷ M. Hough, *Populism and Punitive Penal Policy*, „The Centre for Crime and Justice Studies” 2002, nr 49, s. 4.

⁴⁸ J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 12.

⁴⁹ P. Chlebowicz, op. cit., s. 499.

⁵⁰ Ibidem, s. 499-500.

⁵¹ M. Orłowski, *Patryk Jaki: Stefan W. powinien dostać wyższy wyrok. Prezes Iustitii odpowiada*, „Gazeta Wyborcza” z 17.1.2019 r., <http://wyborcza.pl/7,75398,24372067,patryk-jaki-stefan-w-nie-powinien-wyjsc-z-wiezienia-wyrok.html> [dostęp: 19.3.2019].

⁵² M. Małecki, *Jak populistą prawnym wykorzysta zabójstwo prezydenta Adamowicza?*, „Dogmaty Karnisty” z 21.1.2019 r., <https://www.dogmatykarnisty.pl/2019/01/jak-populista-prawnym-wykorzysta-zabojstwo-prezydenta-adamowicza/> [dostęp: 19.3.2019].

penalnego: „gdyby Stefan W. został skazany na wyższą karę, do dziś nie wyszedłby z więzienia i nie dokonał zamachu w Gdańsku”⁵³. Taką perspektywę należałoby ocenić jako nadmiernie zero-jedynkową, gdyż ignoruje ona potrzeby głębszej analizy funkcji, jaką powinien spełniać wymiar sprawiedliwości. Podobnie minister sprawiedliwości Z. Ziobro nieraz posługiwał się podobną retoryką. Dnia 25.4.2018 r. przedstawiając program reform w przepisach karnych „sprawiedliwość i bezpieczeństwo”, który zakładał przede wszystkim bardziej zdecydowane zwalczanie tzw. drobnej przestępczości, korupcji gospodarczej oraz zaostrzenie kar za najpoważniejsze zbrodnie, oznajmił on, że należy „zerwać z «filozofią naiwności», która mówi, że zdemoralizowanych i okrutnych przestępców da się zresocjalizować”, ponieważ wobec pewnej grupy przestępców „państwo musi mieć twardą, surową rękę”⁵⁴.

Podobnie w okresie sprawowania władzy przez koalicję PO i PSL można było zidentyfikować przejawy populizmu penalnego w debacie publicznej. W następstwie tragicznego wypadku drogowego, który miał miejsce 1.1.2014 r. w Kamieniu Pomorskim (pijany 26-latek za kierownicą wjechał w grupę pieszych, zabijając pięć osób), rozpoczęła się dyskusja na temat tego, że prawo traktuje zbyt pobłażliwie nietrzeźwych kierowców. Społeczeństwo stanowczo zaprotestowało przeciwko karze 15 lat pozbawienia wolności, najwyższej grożącej sprawcy, jako zbyt łagodnej⁵⁵. J. Noch analizuje wypowiedzi, jakie zaczęły pojawiać się w następstwie wypadku w mediach społecznościowych i jak zauważa wielu internautów zaczęło wzywać „do zaostrzenia kar dla pijanych kierowców. Najlepiej bezwzględne dożywocia albo i kary śmierci”⁵⁶. Już 6 dni po tragedii rząd premiera D. Tuska przedstawił na specjalnie zwołanej konferencji prasowej pakiet projektów zmian legislacyjnych, które przewidywały m.in. wprowadzenie sankcji utraty prawa jazdy na co najmniej 3 lata, czy też bezwzględne kary więzienia dla recydywistów⁵⁷. W rozmowie z B. Dziedzic socjolog i kryminolog P. Moczydowski stwierdził, że „kodeksu karnego nie pisze się nad grobami ofiar”⁵⁸. Następnie ocenił on, że kary dla nietrzeźwych kierowców są w Polsce surowsze niż w większości państw europejskich. Dodał również, że „za społecznie popularne, a więc politycznie korzystne,

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ „Dzisiaj kary są iluzoryczne”. Ziobro proponuje ostrzejsze, TVN24 z 25.4.2018 r., <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju/3/ziobro-proponuje-zaostrzenie-kar-w-kodeksie-karnym,832370.html> [dostęp: 19.3.2019].

⁵⁵ Będą surowsze kary dla pijanych kierowców. Prezydent podpisał zmiany w prawie, WP, <https://wiadomosci.wp.pl/beda-surowsze-kary-dla-pijanych-kierowcow-prezydent-podpisal-zmiany-w-prawie-6027714429047937a> [dostęp: 19.3.2019].

⁵⁶ J. Noch, „Dożywocie, kara śmierci!”. Tylko drastyczne kary rozwiążą problem z pijanymi kierowcami?, naTemat.pl z 1.1.2014 r., <https://natemat.pl/87159-po-tragedii-w-kamieniu-pomorskim-znowu-chcemy-zaostrzenia-kar-dla-pijanych-kierowcow-nieuchronnosci-kary-nikogo-nie-obchodzi>, [dostęp: 20.3.2019].

⁵⁷ Obowiązkowy alkomat w każdym samochodzie? Rząd chce zaostrzyć przepisy, „Newsweek” z 7.1.2014 r., (aktualizacja: 8.1.2014 r.), <https://www.newsweek.pl/polska/pijani-kierowcy-co-zmieni-sie-w-prawie-newsweekpl/5dmwg3x> [dostęp: 21.3.2019].

⁵⁸ B. Dziedzic, Wypadek w Kamieniu Pomorskim. Moczydowski: Kodeksu karnego nie pisze się nad grobami ofiar (rozm. z P. Moczydowskim), „Polska The Times” z 3 stycznia 2014 r., <https://polskatimes.pl/wypadek-w-kamieniu-pomorskim-moczydowski-kodeksu-karnego-nie-pisze-sie-nad-grobami-ofiar/ar/1079662> [dostęp: 19.3.2019].

uważane jest licytowanie się w kwestiach represyjności reakcji na przestępstwo⁵⁹. Warto dodać, że *prima facie* można stwierdzić, że retoryka populizmu penalnego wiąże się z obniżeniem poziomu debaty publicznej. Odnosząc się do spostrzeżeń J. Pratta uznać należy, że miarą skuteczności wymiaru sprawiedliwości staje się surowość kary i zadośćuczynienie ofierze, przy jednoczesnym lekceważeniu aspektów takich jak resocjalizacja oraz humanitaryzm⁶⁰.

Zarysowuje się tutaj wyraźna tendencja, która występuje niezależnie od tego, jaka partia sprawuje rządy w danym momencie. Jeżeli pojawia się problem, to trzeba szybko napisać ustawę, która jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki sprawi, że problem zniknie (w domyśle: zwiększając środki represji). Należy w tym kontekście zacytować opinię P. Chlebowicza, który stwierdza, że „klasycznym przejawem populizmu (...) są rozliczne inicjatywy legislacyjne, które polegają przede wszystkim na zwiększaniu represyjności i stałym poszerzaniu kryminalizacji kolejnych obszarów życia społecznego” (jednak nadmienić warto, że P. Chlebowicz odnajduje w polskim życiu publicznym również inne przejawy populizmu penalnego, jak choćby widowiskowe zatrzymania w obecności kamer telewizyjnych, czy też ferowanie wyroków medialnych na konferencjach prasowych organizowanych przez osoby pełniące funkcje publiczne)⁶¹.

Nie trzeba dodawać, że procesy legislacyjne przeprowadzane pod presją populizmu penalnego będą cechować liczne mankamenty. Warto odwołać się w tym kontekście do Raportu Pracodawców RP, w którym zarzuca się polskiemu ustawodawcy pośpiech, brak koncepcji, jak również skłonność do nadregulacji⁶². Wydaje się, że w tym wypadku poziom narażenia na popełnienie tych wymienionych „grzechów” będzie szczególnie wysoki. Siłą rzeczy, produktem takich procesów będą musiały być akty prawne niskiej jakości, które z dużym prawdopodobieństwem będą wymagały prędko dalszych nowelizacji. P. Chlebowicz jako przykład takiego fiaska ustawodawcy wskazuje wprowadzenie instytucji chuligańskiego charakteru występku oraz sądów 24-godzinnych. Zauważa, że w praktyce okazały się one zupełnie nieprzydatne i zaczęły wywierać znaczne obciążenie na budżet organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości⁶³. Warto zauważyć, że choćby w 2012 r. w skali całej Polski skazano przed takimi sądami niespełna 700 osób, przy czym nie byli to ani uciążliwi chuligani, ani groźni pseudokibice, lecz przede wszystkim nietrzeźwi rowerzyści⁶⁴.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ J. Pratt, op. cit., s. 84.

⁶¹ P. Chlebowicz, op. cit., s. 502-504.

⁶² 7 *grzechów głównych stanowienia prawa w Polsce*, RAPORT LEGISLACYJNY za pierwsze 13 miesięcy Sejmu VIII kadencji 11.2015-12.2016, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, 2017, s. 23-32.

⁶³ P. Chlebowicz, op. cit., s. 502-503.

⁶⁴ M. Banasik, *Bardzo szybki upadek bardzo szybkich sądów*, „Dziennik Polski” z 24.6.2013 r., <https://dziennikpolski24.pl/bardzo-szybki-upadek-bardzo-szybkich-sadow/ar/3254770> [dostęp: 23.3.2019].

Wydaje się, że populizm penalny przychodzi politykom bardzo łatwo. Gdy kieruje się na nich uwaga opinii publicznej poruszonej określonym dramatem, który dominuje przekazy medialne, desperacko potrzebują oni prostych recept, przekonującej i łatwej do przyswojenia demonstracji, że państwo stale działa oraz stoi na straży swoich obywateli. Sami obywatele też nie proszą o nic więcej jak tylko o potwierdzenie, że instytucje państwa nie utraciły swojej sprawczej mocy i mogą zapewnić im bezpieczeństwo. W tym wzajemnym układzie, jak się okazuje, niemal dochodzi do zaniku bodźców, by zająć się problemem w bardziej analityczny i wnikliwy sposób, by poszukać systemowych rozwiązań, by poprawić mechanizmy prewencji; medialna ekspozycja rodzi popyt na środki, które mają być przede wszystkim efektowne i stanowcze. Dość trafnie związane z tym zagrożenie ujmuje E. Kamińska, która pisze, że „szafowanie wysoką karą jako społecznym surogatem stabilności, jest (...) nie tylko mieczem obusiecznym, destruktywnym dla systemu, któremu – w założeniu – miał służyć, ale również mieczem bez rękojęści, nad którym zawsze z czasem traci się kontrolę”⁶⁵.

Dokąd populizm może bowiem prowadzić? Bezrefleksyjne zwiększanie represyjności może na krótką metodę pozwolić osiągnąć korzystne zmiany w statystykach przestępczości, ale cena bez wątpienia będzie szczególnie wysoka. Populizm penalny stanowiłby w pewnym sensie powrót do przeszłości, przekreślenie oświeceniowego dorobku dogmatyki prawa karnego ⁶⁶. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź M. Płatek, która przypomina, że „od czasów Monteskiusza wiemy, że to nie surowość kary, lecz nieuchronność jest tym elementem, który powstrzymuje innych od popełnienia przestępstw”, po czym dodaje, że „władza, która odwołuje się do surowości kar (...) próbuje poprzez rozbudzenie niechęci i zemsty przekierować emocje społeczne i odwrócić uwagę od nieumiejętności rozwiązywania konkretnych problemów”⁶⁷. Podobnie J. Pratt i M. Miao zwracają uwagę na ukształtowane w oświeceniu zasady, które legły u podstaw współczesnego prawa karnego: *nullum crimen sine culpa*, proporcjonalność karania do czynu i efektywność kar zamiast efektowności. Autorzy wskazują, że dzięki ich wprowadzeniu doszło do postawienia tamy „niespójnościom i niepewnościom [poprzedniego] porządku sprawiedliwości karnej”⁶⁸. Populizm penalny negując modernizacyjne osiągnięcia prowadzi zatem na ścieżkę głębokiego cywilizacyjnego regresu.

⁶⁵ E. Kamińska, op. cit., s. 74.

⁶⁶ J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 3-9.

⁶⁷ Ł. Woźnicki, *Ziobro chce ostrzejszych kar. Po śmierci Pawła Adamowicza ministerstwo konsultuje projekt zmian w kodeksie karnym*, „Gazeta Wyborcza” z 5.2.2019 r., <http://wyborcza.pl/7,75398,24429978,ziobro-chce-ostrzejszych-kar-po-smierci-pawla-adamowicza-ministerstwo.html> [dostęp: 22.3.2019].

⁶⁸ J. Pratt, M. Miao, op. cit., s. 4-5.

5. Wnioski końcowe

Podsumowując, należy stwierdzić, że rację ma P. Chlebowicz, który rozważając naturę populizmu penalnego wskazuje, że charakterystyczne będą dla niego „pogarda wobec elit i stanowiska nauki, proponowanie konkretnych rozwiązań zamiast budowy długofalowych programów zapobiegania przestępczości, absolutyzacja roli ofiary, akcentowanie strategii destrukcyjnych”, jako zaś jego uboczny efekt piętnuje „psucie prawa karnego”⁶⁹. Z pewnością populizm penalny nie jest zjawiskiem, który wzbogaca debatę publiczną i stymuluje jej rozwój. Niniejszy artykuł miał na celu wykazanie, że podczas gdy w Polsce sądy izolują się od społeczeństwa, media zdolne są narzucać określoną wysoce emocjonalną narrację. Doskonale wpisuje się ona w zbiorowe lęki i niepokoje związane z obserwowanymi aktualnie społecznymi przemianami. Narracja ta pozwala na „wyjmowanie” prawa karnego z dogmatycznych, intelektualnych ram (można stwierdzić, odwołując się do terminologii Giddensa, że jest ono „wykorzeniane”) i redukuje go do socjotechnicznego narzędzia, służącego przede wszystkim politykom do realizowania doraźnych interesów, przy czym ma ono tym większą siłę oddziaływania, im bardziej przemawia do społecznego poczucia zagrożenia.

Na zakończenie należy stwierdzić, że tak długo jak wymiar sprawiedliwości nie odzyska społecznego zaufania, a politycy i media nie zaczną okazywać w debacie publicznej niezbędnej wstrzeźliwości, stopniowo wcielany w życie będzie scenariusz, który opisują J. Pratt i M. Miao: „więcej osób zamyka się w więzieniach („mimo że szkodliwe skutki — społeczne i gospodarcze — osadzenia są dobrze znane”), wznawia się dyskusje na temat pożytków płynących z kary śmierci („choć powszechnie wiadomo, że nie ma definitywnych dowodów jej odstrasżającego efektu”); co więcej, poza samym systemem penalnym, wzmacnia się ochronę granic, „wprowadza nowe zabezpieczenia — mury, płoty pod napięciem, (...) prowadzi się rejestry podejrzanych grup religijnych lub etnicznych, żeby mierzyć się z bardziej rozproszonymi, amorficznymi zagrożeniami”⁷⁰. W istocie zamiast rozwiązywać konflikty społeczne, generuje się nowe i prowadzi do eskalacji napięć, przy równoczesnym poszerzaniu obszaru kontroli władzy; Kamińska pisze w tym kontekście o „zastraszaniu ludzi i zaniku jakiegokolwiek inicjatywy w społeczeństwie”⁷¹.

⁶⁹ P. Chlebowicz, op. cit., s. 500.

⁷⁰ Ibidem., s. 2-3.

⁷¹ E. Kamińska, op. cit., s. 74.

The sources and symptoms of penal populism in polish public sphere

Summary

According to various studies, one of the reasons of the criticism that Polish citizens express in regard to their judicial system, is the opinion that punishments ordered by courts are overly indulgent. Expectations of more rigid sentences accompanied by politicians' conviction that there exists a need to react to them by means of increasing repression, are specific to a phenomenon of penal populism. Although in the literature it is sometimes explained that penal populism results from the lack of sense of social security, its sources are far more complex: on the one hand, it follows from negligence in the way the judiciary communicates with the society, and on the other, it results from the fact that the modern media coverage is intended to build a narrative that is fragmentary, sensational, as well as emotional. The level of influence exerted by these two factors is determined by the dynamics of social changes, related, among others, to the process of globalisation. Penal populism manifests itself clearly in the mainstream style of rhetoric in polish public debate; it leads to various hasty *ad hoc* legislative initiatives that are intended to satisfy the society's demands. Usually instead of solving problems, it is going to aggravate social conflicts and expand the sphere of the government's control.

Maciej Gajos

Doktorant w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Europejskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2019 r. uzyskał tytuł magistra prawa na podstawie pracy pt. „Stosowanie instrumentów prawa międzynarodowego publicznego wobec wojen i zagrożeń hybrydowych”.